

WŁODZIMIERZ LORENC

GŁÓWNE DZIEŁO LUKÁCSA PO POLSKU!

G. Lukács: *Historia i świadomość klasowa. Studia o marksistowskiej dialektyce*. Przełożył i wstępem poprzedził M. J. Siemek. Warszawa, PWN, 1988, 600 s.

Po sześćdziesięciu pięciu latach od pierwszego wydania ukazała się po polsku *Historia i świadomość klasowa* György L u k á c s a. Niezależnie od tego ogromnego opóźnienia fakt ten należy potraktować jako sukces. W większości krajów socjalistycznych dzieło to nie jest bowiem w dalszym ciągu dostępne. Świadczy to naturalnie o poziomie teorii marksistowskiej, nie będącej jak widać w stanie mierzyć się z szeregiem koncepcji wyrosłych na jej własnym gruncie i w ogromnym stopniu rzucających na jej historię.

Nie ma wyraźnej potrzeby pisania recenzji głównego dzieła L u k á c s a. Od wielu już lat obecne jest ono bowiem w naszym życiu intelektualnym, ukazało się kilka rozpraw książkowych i szereg artykułów, w których myśl L u k á c s a doczekała się różnorodnej interpretacji i recepcji. Ułatwienie szerokim kręgom dostępu do *Historii i świadomości klasowej* jest natomiast okazją do kilku refleksji na temat znaczenia młodzieńczej twórczości L u k á c s a oraz krótkiego przypomnienia historii funkcjonowania jego dzieła sprzed sześćdziesięciu pięciu lat zarówno w jego własnej drodze duchowego rozwoju, jak też w ramach współczesnej filozofii, a w tym szczególnie wewnątrz filozofii marksistowskiej.

Sformułowanie, iż *Historia i świadomość klasowa* jest głównym dziełem L u k á c s a wymaga pewnego rozwinięcia, rozjaśniającego jego sens. Rzeczą ogólnie znaną jest fakt, iż wydanie pracy opatrzonej wspomnianym tytułem miało charakter raczej dość przypadkowy. Złożyło się na nią szereg rozpraw pisanych przez Lukácsa pomiędzy 1919 a 1923 rokiem, rozpraw podejmujących różnorakie problemy marksizmu, a co więcej — rozpraw niezbyt spójnych pod względem czysto teoretycznym. W sposób wyraźny uwidaczniają się bowiem różnice pomiędzy stanowiskiem zajmowanym w rozprawach pisanych we wcześniejszym okresie a tekstami późniejszymi. Nie są to przy tym różnice marginalne. Dotyczą tak ważnych spraw, jak zakres i status dialektyki marksistowskiej, a co za tym idzie, wiążą się z oceną filozoficzną poszukiwań Engelsa,

relacją pomiędzy kierunkami badań obu twórców marksizmu. Mogłoby się zatem wydawać, iż dzieło, w którym panują niejasności co do szeregi ważnych problemów, trudno jest nazywać głównym dziełem Lukácsa— i to w sytuacji, gdy on sam niejednokrotnie dystansował się wobec swych młodzieńczych koncepcji (o czym szerzej za chwilę), tworząc szereg innych prac znacznie bardziej obszernych objętościowo i bardziej jednorodnych w swej treści teoretycznej.

Powszechność przekonania, iż *Historia i świadomość klasowa* stanów główny wkład Lukácsa dwudziestowiecznego marksizmu, nie jest jednak przypadkowa i nie wiąże się wcale w sposób konieczny z bezkrytycznym podejściem do jej ideowej zawartości. Trzeba mianowicie zdać sobie sprawę, iż niezależnie od merytorycznej oceny estetycznej części dorobku *Lukácsa* (a i ten okazał się kontrowersyjny w wielu istotnych momentach), jego prace poświęcone estetyce mają charakter specjalistyczny i pośrednio tylko oddziałują na stan współczesnego marksizmu. Ekspozowanie znaczenia tej części jego dzieła czyni w każdym razie z węgierskiego filozofa jedynie badacza szczegółowych zagadnień humanistyki, staje się on być może wybitnym teoretykiem, ale zarazem jedynie reprezentantem filozofii *stosowanej*.

Trudno byłoby też na plan pierwszy jego twórczości wysuwać krytykę współczesnych nurtów *filozofii burżuazyjnej*. Prace poświęcone temu zagadnieniu pisał L u k á c s głównie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych pod silnym ciśnieniem obowiązującej wówczas ideologii i dlatego *burżuazyjność* krytykowanych przez niego koncepcji wykazywana była bardzo niedoskonałymi narzędziami teoretycznymi, a filozofia była redukowana bez reszty do przejawu walki klasowej. Opatrzanie przeze mnie cudzysłowem terminu *filozofia burżuazyjna* nie płynie więc z wątpliwości co do samego jego sensu teoretycznego, ile raczej z wątpliwości co do racji jego sensu w twórczości Lukácsa z epoki stalinizmu. Jest w każdym razie zrozumiałe, iż wspomniane prace mają zdecydowanie podrzędny charakter w jego dorobku i nie na tym gruncie trzeba widzieć jego zasługi dla współczesnego marksizmu.

Kolejnym obszarem zainteresowań Lukácsa była historia kultury (głównie niemieckiej) i filozofii (także przede wszystkim niemieckiej). Polski czytelnik od wielu już lat miał okazję zapoznać się z jego główną pracą z tego zakresu badań, jaką jest *Młody Hegel. O powiązaniach dialektyki z ekonomią*. W dziele tym, pisanym w latach trzydziestych, udało się Lukácsowi przeciwstawić interpretacjom twórczości Hegla, rozwiniętym w filozofii zachodniej (głównie przez D i l t h e y a), wykorzystując przy tym publikowane właśnie rękopisy wczesnych prac Marksa. Studia nad H e g l e m połączył więc L u k á c s z przemyśleniem

szeregu problemów filozofii marksistowskiej, rozwiązując je w sposób nowatorski w porównaniu z istniejącymi w owym czasie ujęciami.

Musimy jednak zdawać sobie sprawę, iż nawet najlepsza historia filozofii sama przez się nie oznacza jeszcze postępu filozofii *sensu stricto*, może mieć jedynie charakter przygotowawczy dla takiego rozwoju. Tymczasem przemyślenia niektórych zagadnień filozofii marksistowskiej, jakie L u k á c s podjął w ramach badań wczesnej twórczości Hegla, nie stanowiły jeszcze jakiegoś samodzielnego stanowiska teoretycznego. Dlatego też rozważania te nie oddziaływały szerzej na filozofię. Praca L u k á c s a o Heglu bywała czytana głównie przez specjalistów zainteresowanych bądź to H e g l e m, bądź konkretnymi problemami podniesionymi w jego książce. Również i obecnie pracy tej nie przypisuje się z reguły samodzielnego znaczenia, traktując ją jedynie jako moment rozwoju poglądów jej autora. Rzeczą zrozumiałą jest więc to, iż musi ona ustąpić innym rozprawom Lukácsa, w których jego stanowisko ujawniło się w sposób bardziej całościowy, w pełni samodzielny i wywarło rzeczywisty wpływ na stan filozofii.

W powyższym wyliczeniu składników dorobku Lukácsa doszliśmy do najbardziej kontrowersyjnego miejsca, a mianowicie do ogromnego dzieła opatrzonego tytułem *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*, od paru już lat w całości dostępnego dla polskiego czytelnika. Z wielu względów mogłoby się wydawać, iż właśnie ta praca predestynowana jest do odegrania głównej roli w całości kształceniu dorobku węgierskiego filozofa, iż właśnie ona wywrze największy wpływ na współczesny marksizm. Szczegółowość i naukowość szeregu konkretnych analiz, rozwinięte odniesienia do pozamarksistowskich nurtów współczesnej filozofii, a wreszcie krytyczny dystans wobec obiegowych wersji filozofii marksistowskiej wydają się przemawiać za ogromną aktualnością tego dzieła, pisanego przez Lukácsa w ostatnim dziesięcioleciu jego życia. Z książką tą część środowiska marksistowskiego wiązała ogromne nadzieje. Publikacja całości przyniosła jednak raczej rozczarowanie. Odnowienie filozofii marksistowskiej kazało odwoływać się do nieaktualnej już formy filozofowania, nie zdającej sprawy ze stanu w jakim filozofia aktualnie się znajduje. Pomysły pozytywne nie zostały doprowadzone do końca, co spowodowało fundamentalną niejasność co do samych intencji teoretycznych ich autora. Zarazem marksizm został do pewnego stopnia oderwany od filozofii marksistowskiej, przestał pozostawać w bezpośrednim związku z czysto filozoficznymi przemyśleniami i w gruncie rzeczy znalazł się poza obrębem horyzontu badań. L u k á c s nie zajął mianowicie wyraźnego stanowiska wobec podstawowych problemów praktyki. Perspektywa gatunkowa stała się abstrakcyjna i odległa od szeregu zagadnień życia ludzi w naszej epoce. Struktura myśli Lukácsa rozmyła się jakby w szczegółowych

rozważaniach, argumentacjach, odwołaniach do stanów badań marginalnych kompleksów problemowych. Realizacja zamysłu okazała się nie odpowiadać zapowiedziom zawartym we wstępie i w ogólnym planie dzieła.

Niezależnie więc od ocen poszczególnych pomysłów wydaje się pewne, iż *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego* nie daje się potraktować jako dzieło w pełni samodzielne, które proponowałoby jakiś nowy kształt dla ujęcia zarówno marksizmu, jak też i jego części składowej, jaką jest filozofia marksistowska. Zupełnie inaczej jest natomiast w przypadku *Historii i świadomości klasowej*. Ta praca nie tylko wykazała samą filozoficzność marksizmu, ale dowiodła jeszcze, iż filozofia ta rzeczywiście odpowiada na dylematy stojące współcześnie przed filozofią oraz proponowała też pewien sposób ich rozstrzygnięcia. Był to zarazem sposób pozostający w ścisłym związku z aktualnymi kwestiami społecznymi, co umożliwiała jednoznaczne zajęcie stanowiska wobec fundamentalnych zagadnień marksizmu jako całości. Mówiąc inaczej, w *Historii i świadomości klasowej* L u k á c s stworzył pewne stanowisko teoretyczne i rezultat ten trzeba dostrzegać niezależnie od aprobaty lub dezaprobaty, z jaką możemy się do tego stanowiska ustosunkować. Nieprzypadkowo więc młodzieńcze dzieło L u k á c s a stało się pracą, która przekroczyła granice dyskusji toczonych wewnątrz marksizmu. Praca ta stała się dziełem obecnym we współczesnej kulturze filozoficznej, wykroczywszy poza zakres badań prowadzonych wewnątrz poszczególnych nurtów filozoficznych, społecznych czy ideologicznych. Właśnie ona zapewniła Lukácsowi miejsce pośród znaczących postaci dwudziestowiecznej filozofii i to niezależnie od wartości jego późniejszego dorobku. Nazwanie *Historii i świadomości klasowej* głównym dziełem L u k á c s a nie wiąże się więc z bezkrytyczną fascynacją tą pracą, lecz relacjonuje obiektywny stan rzeczy.

Osobną sprawą pozostaje natomiast stosunek samego Lukácsa do swej koncepcji. Wiemy, że nie był to stosunek pozbawiony dystansu. Wręcz przeciwnie, zarówno względy czysto teoretyczne, jak i realia ideologiczne lat trzydziestych (przebywał on w tym czasie w ZSRR) zmusiły go do zdecydowanego porzucenia swego stanowiska z początku lat dwudziestych. Nie możemy w tym miejscu wchodzić w racje teoretyczne zmiany poglądów, gdyż wiązałoby się to z koniecznością merytorycznego roztrząsania wielu problemów, co wykracza poza ramy niniejszej notki. Ważne jest zaznaczenie, iż takie teoretyczne racje miały miejsce, że nie tylko ideologiczna presja skłoniła Lukácsa do samokrytyki. Te ostatnie czynniki były jednak znaczące. Przecież jeszcze Lenin w ostatnich latach życia poddał krytyce fragment poglądów Lukácsa z okresu jego przejścia do marksizmu. Krytycznie wypowiadało się o Lukácsu wielu czołowych przedstawicieli III Międzynarodówki. Samokrytyki z lat

trzydziestych były więc z pewnością wymuszone sytuacyjnie i nie są one adekwatnym źródłem informacji o rzeczywistych poglądach L u k á c s a.

Dystans myślowy L u k á c s a wobec poglądów z początku lat dwudziestych był jednak czymś rzeczywistym. W chwili gdy w latach pięćdziesiątych wybuchło nowe zainteresowanie *Historią i świadomością klasową* (miało to miejsce w kręgu marksizujących egzystencjalistów francuskich), był on nawet przeciwny wznowieniu swej pracy i ukazała się ona wtedy w zasadzie bezprawnie. Tymczasem właśnie to drugie wydanie i dyskusje prowadzone raczej poza obrębem marksizmu zapewniły temu dziełu tak ważne miejsce we współczesnej filozofii. Osobnego potraktowania wymagałaby naturalnie kwestia, jakie czynniki spowodowały tę sytuację, ale jest to rzecz do całkiem osobnych rozważań.

Pozwolenia na ponowne ukazanie się *Historii i świadomości klasowej* udzielił L u k á c s dopiero z okazji przygotowywania do druku wydania zbiorowego swych dzieł. Wydanie to (1967 r.) poprzedził słowem wstępnym, w którym, jak się wydaje, dokonał najbardziej adekwatnej samooceny swej pierwotnej wersji marksizmu. Jego stanowisko jest tu wyważone, tzn. zarówno krytykuje on uprzednie poglądy, ale zarazem broni ich przed szeregiem argumentów krytycznych, jakie padały ze strony jego zaciekłych przeciwników. Mówiąc najkrócej, L u k á c s oskarża siebie jedynie o zabsolutyzowanie pewnych realnych stanów rzeczy, a zarazem o pominięcie problemów wiążących się z zakorzeniem ludzkiego bytu w rzeczywistości przedmiotowej. Stanowisko *Historii i świadomości klasowej* okazuje się z tej perspektywy jednostronne, ale nie totalnie błędne.

O tym, iż jego słowa nie są w tym przypadku podyktowane jakimś koniunkturalizmem, świadczyć może *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*. Łatwo zauważalne jest tam bowiem nawiązanie do problematyki poruszanej w młodości, następuje zbieżność szeregu terminów, czego nie dałoby się dostrzec w pracach powstałych pomiędzy napisaniem *Historii...* a *Wprowadzeniem...* Zarazem widoczne są Lukácsowskie próby uzupełnienia swej poprzedniej perspektywy, ugruntowania teorii procesów życia społecznego przez odwoływanie się do rzeczywistości czysto przedmiotowej. Pod koniec życia Lukács powrócił zatem do problematyki, która zajmowała go niegdyś, potraktował z powagą swe dawne pomysły i próbował je korygować. Stosunek Lukácsa do stanowiska zaprezentowanego w *Historii i świadomości klasowej* zmieniał się więc w sposób dość skomplikowany, a śledzenie tej ewolucji możliwe jest jedynie na styku jego drogi życiowej z rozwojem poglądów czysto teoretycznych.

Inną kwestią godną zaznaczenia jest recepcja *Historii i świadomości klasowej* przez filozofię współczesną, a szczególnie przez marksizm. Wspominałem już, iż oficjalni luminarze marksizmu powitali jego dzieło z dużą podejrzliwością, czy wręcz niechęcią. Miał on w owym czasie zwolenników

jedynie pośród nielicznego grona lewicującej inteligencji niemieckiej. Jego poglądy w znacznym stopniu oddziaływały natomiast na pierwszą generację przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej, choć oddziaływanie to nie przejawiało się w sposób bezpośredni, tj. w jawnych odwołaniach czy cytatach.

Recepcja pozamarksistowska była w okresie międzywojennym jeszcze bardziej skromna. Co prawda krążyły pogłoski, iż czytelnikiem *Historii i świadomości klasowej* był Heidegger i że nawet jego *Sein und Zeit* jest odpowiedzią na pracę L u á c s a, ale źródło tych pogłosek trudne jest do zweryfikowania i być może cała rzecz nie odpowiada prawdzie. Dopiero fascynacje egzystencjalistów uczyniły Lukácsa postacią bardziej znaną w świecie filozoficznym. Lektura w duchu problematyki egzystencjalnej (na przykład u Merleau-Ponty'ego) była jednak dość odległa od rzeczywistej zawartości jego dzieła.

Żywe dyskusje marksistowskie nad *Historią i świadomością klasową* toczą się od końca lat sześćdziesiątych. Pomijam tu naturalnie fakty krytyk czysto ideologicznych, nie wnikających w rzeczywistą treść poglądów L u k á c s a, gdyż takich przypadków było na gruncie marksizmu wiele. Spory naprawdę filozoficzne są więc czymś realnym dopiero od około dwudziestu lat. Warto nadmienić, że Polska stała się jednym z głównych ośrodków tych dyskusji i dorobek naszych filozofów może być porównywalny jedynie ze stanem badań na Węgrzech.

Można zatem mieć nadzieję, iż bezpośrednia dostępność jego myśli jeszcze bardziej przyczyni się do obecności jego poglądów w prowadzonych aktualnie badaniach. Wydaje się, iż jest to obecność cenna, gdyż umożliwia zetknięcie się z problemami żywotnymi dla filozofii marksistowskiej i marksizmu w ogóle bez ich przesłaniania i kamuflowania, jak dzieje się to w szeregu ujęć. Istotnym momentem wzbogacającym lekturę polskiego wydania *Historii i świadomości klasowej* jest też wstęp Marka J. S i e m k a, tłumacza pracy, a zarazem filozofa, który wiele uczynił dla obecności dzieła Lukácsa w ramach polskiego marksizmu. Wstęp ten posiada charakter merytoryczny, jest wyraźnym zajęciem stanowiska interpretacyjnego odnośnie głównych punktów zawartości pracy Lukácsa. Niezależnie od dyskusyjności pewnych elementów proponowanego odczytania, dobrze się stało, iż wstęp posiada właśnie taki charakter. Pobudza on lekturę, zaś prawomocność zaproponowanej interpretacji musi i tak przecież potwierdzić sam czytelnik.